Wielki Poniedziałek

Tekst Ewangelii (*J* 12,1-11): Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole.

Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano. Na to Jezus powiedział: «Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie».

Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

«Nama?ci?a Jezusowi nogi, a w?osami swymi je otar?a»

Rev. D. Jordi POU i Sabater
(Sant Jordi Desvalls, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj w Ewangelii, podsumowuje się dwie postawy Boga, Jezusa Chrystusa i samego życia. Wobec namaszczenia, które dokonuje Panu Maryja, Judasz protestuje: «rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: ‘Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?’» (J 12,4-5). To, co mówi, nie jest żadnym barbarzyństwem, jest powiązanie z nauką Jezusa. Ale łatwo jest protestować wobec tego co robią inni, również bez ukrytych motywów, jak w przypadku Judasza.

Jakikolwiek protest powinien być aktem odpowiedzialności: musimy zapytać się w jaki sposób my byśmy postąpili, co my jesteśmy w stanie zrobić. W przeciwnym razie protest może być tylko, jak w tym przypadku, skargą tych, którzy czynią źle, na tych, którzy próbują robić rzeczy najlepiej jak potrafią.

Maria namaszcza stopy Jezusa i wyciera je swymi włosami, bo uważa, że jest to, co należy zrobić. To czyn natchniony wspaniałą wielkodusznością: zrobiła to wziąwszy «funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego» (J 12,3). To akt miłości i, jak każdy akt miłości, jest trudny do zrozumienia dla tych, którzy go nie podzielają. Myślę, że od tego momentu Maria zrozumiała to, co wieki później napisał Augustyn: «Być może stopy Pana są nadal potrzebne na tej ziemi. A więc o kim, poza swoimi uczniami, powiedział: ‘Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci… mnie uczyniliście? Wy wydajecie to co zbędne, ale wdzięczny jestem za to co zrobiliście dla moich stóp’».

Protest Judasza jest bezużyteczny, prowadzi tylko do zdrady. Uczynek Maryi sprawia, że kocha jeszcze bardziej swego Pana, i zarazem kochać jeszcze bardziej “nogi” Chrystusa, które chodzą po tym świecie.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «O najcenniejszy darze Krzyża! Jak wspaniale wygląda! Nie zawiera, jak drzewo raju, zmieszanego dobra i zła. Jest drzewem, które rodzi życie, nie powodując śmierci; które oświetla bez rzucania cieni; które wprowadza do raju, nikogo nie wypędzając» (św. Teodor Studyta)

- «Miłość nie oblicza, nie mierzy, nie skąpi, nie stawia barier, lecz umie dawać z radością, szuka tylko dobra drugiego, pokonuje małostkowość, skąpstwo, urazy, zamknięcie, które człowiek czasami nosi w swoim sercu» (Benedykt XVI)

- «Jezus czyni te słowa swoimi: ‘Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie’ (J 12,8). Nie unieważnia przez to gniewnych słów dawnych wyroczni wobec tych, którzy mówią: ‘Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów…’ (Am 8,6), lecz zachęca nas do rozpoznania swojej obecności w ubogich, którzy są Jego braćmi» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2.449)